

Ćwiczenie 3. CSS: tło.

Zadania do wykonania:

1. Ustaw rozmiar czcionki nagłówka **H1** na 60 pikseli oraz kolor na „whitesmoke”.
2. Ustaw tło strony na obrazek „mapa.png”.
3. Ustaw tło nagłówka **H1** na obrazek „busola.png”.
4. Ustaw kolor tła nagłówka **H2** na biały z przezroczystością 70%.
5. Ustaw tło nagłówka **H2** na obrazek „kompas.jpg”.
6. Ustaw kolor czcionki wszystkich akapitów na „whitesmoke”.
7. Ustaw tło akapitów na obrazek „deska.png”.

Widok strony początkowej:

Hobbit albo tam i z powrotem

Rozdział 1. Nieproszeni goście.

W PEWNEJ NORZE ZIEMNEJ MIESZKAŁ SOBIE PEWIEN hobbit. Nie była to szkaradna, brudna, wilgotna nora, rojąca się od robaków i cuchnąca błotem, ani też sucha, naga, piaszczysta nora bez stołka, na którym by można usiąść, i bez dobrze zaopatrzonej spiżarni; była to nora hobbita, a to znaczy: nora z wygodami.

Miała drzwi doskonale okrągłe jak okienko okrętowe, pomalowane na zielono, z lśniącą, złotą mosiężną klamką, sterczącą dokładnie pośrodku. Drzwi prowadziły do hallu, który miał kształt rury i wyglądał jak tunel: był to bardzo wygodny tunel, nie zadymiony, z boazerią na ścianach i chodnikiem na kafelkowej podłodze; nie brakowało tu politurowanych krzeseł ani mnóstwa wieszaków na kapelusze i płaszcze, bo hobbit bardzo lubił gości. Tunel wił się w skrzętach, wił się i wił, wdrażając się głęboko, choć wcale nie prostą drogą, we wnętrze pagórka – a raczej: Pagórka, bo tak go nazywano w promieniu wielu mil – a mnóstwo okrągłych drzwiczek otwierało się to po jednej, to po drugiej jego stronie. Hobbici nie uznają schodów. Sypialnie, łazienki, piwnice, spiżarnie (mnóstwo spiżarni!), garderoby (hobbit miał kilka pokoi przeznaczonych wyłącznie na ubrania), kuchnie, jadalnie – wszystko mieściło się na tym samym piętrze, a nawet wzdłuż tego samego korytarza. Najparadniejsze pokoje znajdowały się z lewej strony (patrząc od wejścia), ponieważ tylko te miały okna, głęboko osadzone, okrągłe okna z widokiem na ogród, a dalej na łąki, zbiegające w dół ku rzece.

Ów hobbit był bardzo zamożnym hobbitem, a nazywał się Baggins. Bagginsowie żyli w okolicy Pagórka od niepamiętnych czasów i cieszyli się powszechnym szacunkiem nie tylko dlatego, że prawie wszyscy byli bogaci, lecz także dlatego, że nigdy nie miewali przygód i nie sprawiali niespodzianek: każdy z góry wiedział, co Baggins powie o tej czy innej sprawie, tak że nie potrzebował go trudzić zadawaniem pytań. W tej historii opowiemy o Bagginsie, którego spotkała przygoda i który zrobił oraz powiedział wiele rzeczy niespodziewanych. Mógł być wskutek tego utracić szacunek sąsiadów, ale zyskał... no, przekonacie się sami, czy coś zyskał w końcu.

Matką naszego hobbita... ale co to jest hobbit? Zdaje mi się, że wymaga to wyjaśnienia. W dzisiejszych czasach bowiem hobbitów bardzo rzadko można spotkać: nie ma ich wiele, a poza tym unikają Dużych Ludzi – jak nazywają nas. Hobbici są – czy może byli – małymi ludźmi, mniejszymi od krasnoludów – różnią się też od nich tym, że nie noszą brody – lecz znacznie większymi od liliputów. Nie uprawiają wcale albo prawie wcale czarów, z wyjątkiem

Widok strony po prawidłowym wykonaniu ćwiczenia:

